

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. a wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI Cegielniana Nr. 63. **„Przebudzenie się wiosny”** Jutro po poł. **„Parjasy”** Jutro wiecz. **„Przebudzenie się wiosny”**

Komedja i operetka Łódzka Konstanytnowska 16. **BENEFIS J. PIEKARSKIEGO.** Dziś wiecz. **„ZUZA”** (2 akty). **„Targ na dziewczęta”** (2 akty). Jutro o godz. 1-ej w południe przedstawienie dla dzieci **„Zuza”** o g. 3 i pół. **WUJASZEK ALFONSA** Targ na dziewczęta (2 akty).

TEATR WIELKI W czwartek, 26 lutego, o g. 8 1/2 w. **JEDYNY KONCERT SŁYNNEGO SKRZYPKA EFREMA CIMBALISTA** Bilety u Friedberga i Koc., Piotrkowska 9.

„Bi-Ba-Bo” 1 Marca 1914 r. **„Savoy”** Otwarcie SCENKI SATYRYCZNEJ w salonych hotelu:

Dr. med. S. Aronson powrócił.

Teatr MINIATURE Gościnne występy p. **Adolfiny ZIMAJER** Cegielniana 34. Tel. 35-23. dawniej „URANJA”. Dziś i dni następných zupełnie nowy program: **RAJSKIE JABŁUSZKO**—operetka Offenbacha. **MARCOWY KAWALER** krotkowiedla i część koncertowo-kabaretowa z udziałem p. A. Zimajer. Dziś 3 przedstawienia o g. 6, 8 i 10 wieczorem. Jutro 4 przedstawienia o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Dr. med. S. Liniecki Choroby wewnętrzne i nerwowe specjal. (serca, płuc i przemiany materji) Wólczńska 2, róg Zawadzkiej. Godziny przyjęć od 3—7 wiecz.

Operacja nad bankrutem. Po wojnie bałkańskiej Turcja wstąpiła w okres „opieki” wielkich mocarstw europejskich. Interesy jej ważą się dzisiaj nie w Stambule, lecz w gabinetach dyplomatów europejskich. Znana jest bowiem wszystkim bajka o niedobitym niedźwiedziu. Otóż sytuacja obecna w Turcji wyjątkowo bajkę tę przypomina. Dziele dziś skórę na niedobitym jeszcze niedźwiedziu tureckim angiacy, francuzi i niemcy. Wprawdzie Turcja istnieć nadal musi, ale nie turecka. Może rosyjska, niemiecka, francuska, angielska, włoska, austriacka lub afrykańska... istnieć jednak musi. Badawcze oko przenikliwego obserwatora widzi tylko jedno. Przesuwa się oto przed nami cały szereg układów, mających na celu skrupowanie potężnego niegdyś cesarstwa otomańskiego całym szeregiem więzów różnej natury, mocy i długości. Czy się w tych więzach Turcja nie uduśi, to już jej sprawa. Konsolidatorzy na razie o tem nie myślą. Myślą o tem atoli dziennikarscy politycy i nazywają konsolidację interesów tureckich likwidacją politycznego i ekonomicznego gospodarstwa Turcji.

W niedzielę, 22 lutego 1914 r. w Sali Koncertowej, Dzielna 18 **Koncert znakomitego pianisty BOUYOUCLI** z udziałem p. **L. Keller-Smerczyńskiej (fortepian).** Bilety w kasie teatru „THALIA”, Dzielna № 18. 1285—1

cji, polegającej na kilkumiesięcznym jego przyjmowaniu bez przerwy, ataki konwulsji zdarzają się coraz rzadziej, wreszcie nikną zupełnie. Dlatego też preparat ten został uznany przez najwybitniejsze powagi świata lekarskiego jak prof. Erb, Forel, Oppenheim i inni, którzy w pracach swych zalecają jego stosowanie bez żadnych zastrzeżeń. „Epileptikon D-ra Weila”, wskutek uspakajającego i jednocześnie wzmacniającego działania na organizm, może być nadto stosowany z doskonałymi wynikami w wielu chorobach nerwowych, a więc w nerwowym osłabieniu (neurastenji), w histerji, w stanach podniecenia i rozdrażnienia, w niepokojach sercowych, bezsenności, migrenie i wielu innych. Tak więc środek ten staje się wielkim dobrodziejstwem dla wielu ludzi cierpiących, gdyż po dłuższym i systematycznym jego przyjmowaniu nikną dolegliwości nerwowe i wraca utracona wskutek choroby zdolność do pracy. „Epileptikon D-ra Weila” można nabyć we wszystkich aptekach i większych składach materiałów aptecznych. Jeneralni przedstawiciele na Królestwo i Cesarstwo: Treutler i Bernhardt, Warszawa, Warecka 9, wysyłają literaturę na żądanie gratis i franco. Oryginalne pudełka „Epilepticonu” są opatrzone plombą rosyjskiej komory celnej. 1295—1.

Dr. med. P. BRAUN był asystent kliniki berlińskiej, osiadł w Łodzi jako specjalista chorób: skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5 do 9 wieczór. Panie od 4—6. Dla pań osobna poczekalnia. Krótka 4. Tel. 35-35. 1289—0

Dr. W. FISCHER Ordynator szpitala Gzerw. Krzyża Choroby weneryczne, moczopłciowe, skórne i chirurgiczne. Przyjm. od 10—12 r. i 6—8 w., w Niedziele święta 11—1 ul. ZIELONA Nr. 3.

LECZENIE EPILEPSJI. Czytelnikom gazet mamy nader podziękować fakt do zakomunikowania. Epilepsja, czyli padaczka (choroba św. Walentego) ciężka choroba nerwowa, polegająca na periodycznym zjawianiu się ataków konwulsji, cierpienie dotychczas uważane za nader uporczywe i trudno poddające się leczeniu stało się obecnie radykalnie uleczalnym. Zawdzięczać to należy nowemu środkowi, który zresztą zagranicą znany jest od lat kilkunastu i stosowany powszechnie przez ogół lekarzy, mianowicie

środkowi pod nazwą „EPILEPTIKON D-RA WEILA”. Środek ten, wyrobiany przez laboratorium chemiczne apteki „pod Łabędziem” w Frankfurcie nad Menem, jest kompozycją farmaceutyczną, zestawioną na zasadzie najnowszych wyników badań lekarskich. Działanie Epileptikonu polega z jednej strony na zmniejszaniu chorobliwej pobudliwości kory mózgowej, przez co usuwa się czynnik, wywołujący napady drgawek, a z drugiej strony na wytworzeniu substancji krwiotwórczych, nadzwyczaj ważnych dla regeneracji krwi i działających ożywczo na nerwy i komórki mózgowe. Wskutek tego „Epileptikon D-ra Weila” jest środkiem specyficznym w leczeniu Epilepsji, gdyż po przeprowadzeniu całkowitej kura-

Operacja nad bankrutem, dokonywana przez wierzycieli. Ot, wszystko, co niepokoji płytkie mózgi dziennikarskie.

A tymczasem trzeba wziąć pod uwagę jedno, iż strony rokujące, likwidując interesy tureckie, załatwiają własne swe spory i porachunki.

Więc, np. Anglja w roku ubiegłym zlikwidowała część swoich pretensji do tureckiej własności, zarazem jednak zlikwidowała drażliwą część swego sporu z Niemcami.

Mowa tu o rokowaniach, których obiektem była droga żelazna bagdadzka. Niemcy nieco ustąpili, Anglicy ustąpili więcej — i tak się jakoś pogodzono kosztem trzeciego.

Oczywiście ugodą anglo-niemiecką musiała pociągnąć za sobą ugodę franko-niemiecką. Pierwsza bowiem usunęła ciężące na niemieckiej linii bagdadzkiej pretensje angielskie, trzeba było zatem usunąć również pretensje francuskie, by ją wyzwolić kompletnie. Trzeba było niemcom rozgraniczyć się z francuzami na tureckiej ziemi i powiedzieć sobie w Paryżu lub w Berlinie: to moje, a to twoje. Jakoż powiedziano sobie tak w Berlinie, gdzie dyplomaci i finansjści francuscy spółem z niemieckimi doprowadzili długie rokowania do pożądanego, nie wiadomo, czy jednakowo przez obie strony, rezultatu. Rokowania były długie, mozolne i drażliwe.

Korespondent stambulski „Temps'a” powiada, że tworzą one razem wzięte cały romans ekonomiczny.

„Frankf. Ztg.” doskonale zazwyczaj w takich polityczno-ekonomicznych sprawach informowany i te sprawy trzeźwo ocenijający, o tej ostatniej ugodzie francusko-niemieckiej powiada: iż niema tym razem ani zwyciężonego, ani zwycięzcy.

Może i racja. Niemcy będą sobie już teraz spokojnie budować magistralę bagdadzką, a francuzi się koleją — syryjską i czarnomorską. Jedni drugim zobowiązali się i nie pomagają

i nie przeszkadzać. Francuzi przystają być łatwiej i prędzej, ponieważ mają obfitość wolnej gotówki; Niemcy trudniej i wolniej, gdyż tej gotówki im coraz częściej brak. Stąd mogą być i nieporozumienia, ale nie w tej chwili.

W tej jednak chwili jest nowy fragment zgody francusko-niemieckiej. I to właśnie przedewszystkiem interesuje polityka, a interesuje dla tego, że pozwalała mu snać nieprawdopodobne narazie marzenie o tem: jak fragmenty zgody kiedyś złożą się na całą zgodę. Czyli, jak z częściowych likwidacji wrogiego franko-niemieckiego stosunku złożyć się cała tegoż stosunku likwidacja.

Są to jednak rojenia i marzenia, które jakiś gorętszy powiew od Wschodu albo Zachodu może spopielić.

Atmosfera jednak polityczna świata aż się roi od nieobliczalnych w swych skutkach możliwości. Stąd też jak pisze „Słowo” warszawskie, najwłaściwiej będzie poprzestać tylko na stwierdzeniu dokonanego temi dniami w Berlinie fragmentu likwidacji sporu francusko-niemieckiego na gruncie niefrancuskim i niemieckim, lecz tureckim.

Z prasy zagranicznej.

Hakatyści żądają zbojkotowania Polaków.

Pod tytułem „Zaostrzenie się walki gospodarczej na kresach wschodnich” przynosi wszechniemiecki „Taegliche Rundschau” artykuł, kończący się słowami: Nawet fenig nie powinien się dostać w ręce Polaków. Tylko w tym znaku zwycięży Niemcy! — Pomiedzy innymi twierdzi wzmiankowane pismo na podstawie doniesienia „Ostdeutsche Korresp.” że Polacy w czasie swego bojkotowania Niemców ponieśli wielkie szkody, gdyż bojkot niemiecki był silniejszy niż bojkot polski. Ponieważ jednak w ostatnich czasach hasło bojkotu po obu stronach nieco przyochłó, dlatego wielu Niemców znowu poczynają załamywać [swe sprawy] u kupców polskich. Tymczasem Polacy weale już zaprzestali bojkotu.

Wprawdzie nie podnoszą głośniego krzyku, ale po cichu tem więcej agituja takimi

hasłami, jak: „żaden fenig polski nie powinien się dostać do obcej kieszki! Kupujcie tylko wyroby własnego przemysłu i t. d.”

Organ wszechniemiecki dowodzi dalej, że między Polacy przychodzą na naukę do wzorowych przedsiębiorstw niemieckich i wracając stąd po nabyciu wszystkich wiadomości do kraju, aby tam zakładać przedsiębiorstwa konkurencyjne dla Niemców i stwarzają w ten sposób rzeczywiście odrębny polski handel i przemysł. Oby tak było rzeczywiście!

„Gliniane nogi”.

Wolnomysłna „Frankfurter Zeitung” zamieszcza następującą korespondencję z Górnośląska: — Operetka „Polenblut” jest niebezpieczną dla Niemczyzny — to jest najnowszy wynalazek, który przypadł górnośląskiemu hakatyzmowi.

W „Oberschlesisches Volkstheater” w Królewskiej Hucie, utrzymywanym zapomogami z tajnego funduszu regencji opolskiej, niedawno przedstawiono operetkę „Polenblut”. Ponieważ jednak rzecz dzieje się w środowisku polskiem, obawiano się, że obywatele Królewskiej Huty mogli by się spolonizować.

Zatem bohater operetki hrabia Bodo Birański nie może już śpiewać w przyszłości: „Broacie, jestem zakochany aż po łoża uszy, dopóki istnieją takie kobiety, nie zginał nasz kraj, nie zginęła Polska! W królewskiej Hucie musi on bowiem śpiewać: „Nie zginął nasz Bodo, nie zginął wasz Bodo! Ale na tem nie dosyć.

W operetce nie powinno nie tylko być żadnych Polaków, ale nawet i Pan Bóg o Polakach nie wiedzieć nie powinien. Bo oto modlitwę dziękczynną Heleny Zarembojny „Bożtoż nad nami Twoja silna ręka, błogostaw nasz kraj polski Amen!” — uważa się za tak niebezpieczną, że cenzor opolski natychmiast temu zapobiegł.

W Królewskiej Hucie modli się teraz Zarembojny: „Błogostaw nasz piękny kraj”.

Niemczyzna na Górny Śląsk — dodaje „Frankf. Ztg.” zdaje się więc spoczywać na tek glinianych nogach, że kilka niewinnych wierszy i operetkowych grozi jej mogą zdrzutotaniem!

To i owo.

Ruch kobiecy, a sprawa małżeńska a'bo Małżonkowie i małżonki.

Motto.

W małże domu — małża żonka Przytulona do małżonka.

Jan Lemański.

Ruch kobiecy, który wciągnął kobiety do pracy zarobkowej i wywalczył im prawo do równego z mężczyznami wykształcenia, zmienił wiele we wzajemnym stosunku ma-

żonków. Żona oddawna już nie jest pokorną służebnicą małżonka, nie patrzy nań, jako na istotę, o wiele wyżej od niej stojącą, zawsze i we wszystkim doświadczoną i mądrzejszą. Widzi w nim teraz istotę równą sobie, jest mu przyjaciółką i towarzyszką. Nie chce mu być ślepo posłuszną, ponieważ się przekonała, że nie jest nieomylny, że nie zawsze decyzja jego jest słuszną i mądrą.

Ale wiele kobiet, które dobiły się samodzielności i potem wyszły z małżeństwa, popełnia błąd taki, że wpadają w drugą ostateczność. Kiedy kobiety minionych czasów bywały w małżeństwie niewolnicami, kobieta współczesna często chce w małżeństwie panować i męża zrobić swym niewolnikiem.

Dla samej kobiety nie może być fatalniejszego nad błąd ten. Mąż kulturalny, delikatny i uprzejmy, łatwo ulegnie i da się zawojsować. Ale taki odwrotny stosunek nigdy nie wpływa dodatnio na życie małżeńskie. Jeżeli nawet mąż czuje się z takiego stosunku zadowolony, a są mężczyźni, którzy chętnie poddają się władzy kobiet — żona w pożyciu z takim mężem nie będzie rzeczywiście szczęśliwa, gdyż nienaturalny stosunek do męża nie godzi się z prawdziwą kobiecością, z uczuciemi i charakterem kobiety.

Jakaś tragiczna a chorobliwa żądza zmasa niejedną kobietę, by męża opanowała, by zabawkę zeń sobie uczyniła. Ale ten tylko mężczyzna jej imponuje, tego tylko naprawdę pokochać może, który opanować się nie pozwoli.

Takie jest prawo przyrody. Tak było od wieków i tak było zawsze. I jak dla kobiety wstrętna jest słabość, chwileność i niewolniczość mężczyzny, tak dla mężczyzny jest wstrętna chciwość władzy i ekonomiczne ządanie kobiety.

Przyczynkami do tej sprawy mogą być rady, jakie cesarzowa Marja Teresa dawała swym córkom, królowej francuskiej Marji Antoninie i królowej neapolitańskiej Karolinie. Nawet dziś w czasach gorączki ruchu kobiecego, tembardziej na czasie są słowa kobiety, która sama była monarchinią, kobietą mądrą i samodzielną a zarazem i żoną. Z listów jej, które niedawno po śmierci ukazały się w druku, widać, że była doskonałą znawczynią serca ludzkiego.

W długim liście cesarzowa poucza córkę Karolinę, że fundamentem szczęścia małżeńskiego może być tylko nieograniczone wzajemne zaufanie. Ale zaufanie to musi być zasłużone. Cesarzowa przyznaje, że niekiedy kobieta ma umysłową przewagę nad mężczyzną, ale nie powinna nigdy dać mu jej uczuć. Jeżeli mąż zależny jest od żony, nigdy zależności tej żona nie powinna przypominać. Powinna się rozsądnie dostosować do drobnych usterek i przyszywać jej męża. Nigdy nie powinna się z nim kłócić, nigdy nie czynić mu wyrzutów. Można spokojnie okazać przykrość czy nawet ból doznany, ale

A. CZRCHOW.

48)

Tłumaczyła G. W.

Dramat na polowaniu.

(Zdarzenie prawdziwe).

Wyszedłem na podwórze i skierowałem się do izby czeladnej, w której Kuźma, po wyrwaniu się z rąk chłopów, rozdawał kulki na prawo i lewo.

— Co tu się stało? — spytałem, podchodząc do zgromadzonych...

Opowiedziano mi coś dziwnego i nieoczekiwanego.

— Panie sędzio, Kuźma zabił! — Kłamiął! — zawył Kuźma: — jak Bóg na niebie, kłamiął!

— A dlaczego ty, diabli synu, krew obmywał, jeżeli masz sumienie czyste? Poczekaj, pan sędzia wszystko wyświeli!

Okazało się, że stróż Tryton, przejeżdżając koło rzeki, zauważył, że Kuźma coś prał starannie. Na pytanie Trytona, Kuźma zmieszał się. Wpatrzywszy się pilnie w praną sztukę, Tryton zobaczył na niej krew: była to kamizelka...

— Zaraz się domysliłem, że to krew... przyszedłem tutaj i opowiedziałem naszym; ci podpatrzyli go i widzieli, jak Kuźma w nocy suszył kamizelkę. Naturalnie wszyscy się przelekli. Dlaczego prał, jeżeli jest nie winien? Namyśialiśmy się, namyśialiśmy i przywieźliśmy go tutaj... Ciągłemu, go, a ten wyrzywa się i w oczy nam pluje. Dlaczego nie chce iść, jeżeli czuje się niewinnym?

Z dalszego badania okazało się, że przed samym zabójstwem Kuźma udał się

do lasu. W przenoszeniu Olgi udziału nie brał, a więc poplamieć się krwią nie mógł.

Przyprowadzony do mnie do pokoju Kuźma z początku nie mógł ze wzruszenia przemówić ani słowa; przewracając białkiem swego jedyne go oka, zęgnął się i zaklinał.

— Uspokój się, opowiedz mi, jak to było, — rzekłem.

Kuźma rzucił mi się do nóg i, jękając się zaczął mówić gwałtownie:

— Żeby tak zginął, jeżeli to ja zabiłem... Żeby ani mojemu oju, ani matce... Niech Bóg zaprzępaści duszę moją.

— Oddałabę się do lasu?

— Tak, odchodziłem... podawałem panom koniak i, przynajmniej muszę, wypitem trochę. Gdy podpitem sobie i zachciało mi się położyć trochę, poszedłem do lasu, położyłem się i zasnąłem... A kto zabił i jak, nie wiem...

— A od czego ta krew, którąś zmywał?

— Nie wiem, panie sędzio.

— Jak to nie wiesz? Przecież kamizelka twoja?

— Ano moja, ale nie wiem: zobaczyłem krew, kiedy się przebudziłem.

— A więc znaczy, żeś we śnie ją sobie okrwawił?

— Tak jest...

— No idź, mój drogi, przypomnij sobie... Głupstwa plejusz; namyślił się, jutro mi powiesz... Odejdź.

Nazajutrz, gdy się zbudziłem, oznajmiono mi, że Kuźma pragnie ze mną mówić. Kazalem go przyprowadzić.

— No cóż, przypomniałeś sobie? — spytałem go.

— Tak jest, — przypomniałem...

— Skąd się więc krew wzięła na twej kamizelce?

— Coś sobie przypominam: widzę coś,

jakby we mgłę, a czy to prawda nie przypomniałbym.

— No cóż ci się takiego przypomniało?

Kuźma podniósł do góry swoje jedno oko, zamysłił się i rzekł:

— Dziwne... naprawdę, jakby we śnie... Leżę pijany na trawie i drzemię... Słyszę naraż, że ktoś przechodzi koło mnie, głośno stąpając... otwieram oczy i widzę, jakby bezprytomie: podchodzi do mnie jakiś pan, nachyla się i wyciera ręce o moje poły... wytarł, a potem jedną rękę o kamizelkę otarł...

— Jakież to pan?

— Nie wiem; pamiętam tylko, że to nie był chłop, lecz pan... w pańskim ubraniu, ale jaki to pan, jaką miał twarz nie pamiętam.

— Jakiego koloru miał ubranie?

— Licho go wiel może białe, a może i czarne... pamiętam tylko, że to był pan i więcej nie... Ach, przypominam sobie! Nachyliwszy się, wytarł ręce i powiedział: „Pijane bydło!”

— Tobie się widać śniło?

— Nie wiem... może i śniło się... Ale skąd by się krew wzięła?

— Czy pan, któregoś widział, podobny był do Piotra Jegorycza?

— Zdaje mi się, że nie... a może być, że to i on był... Tylko Piotr Jegorycz od byłdł nie wymyśla.

— Przypomnij sobie... idź, posiedź i przypomnij... być może powiesz więcej.

— Słucham.

Przybiegł do mnie jeszcze raz Poługradów.

— O! widzi pan! — zawołał: — gdyby pan był zaraz miejsce przestępstwa zbadał, byłoby wiadome na jakiej odległości od Olgi leżał ten pijanica i wszystko byłoby jasnym, jak na dłoni.

Ze dwie godziny badał Kuźmę, ale

ten, prócz widzianego w półnie pana, który wytarł o jego ubranie ręce i nazwał go „pijanem bydłem”, nic nie powiedział nowego.

Sledztwo przeciągnęło się... Urbienina i Kuźmę zamknięto do aresztu w mojej wiosce. Biedny Piotr Jegorycz bardzo upadł na duchu, posiwiwał.

— Jakże będzie z moimi dziećmi? — spytał raz mnie podczas sledztwa. Gdybym był sam — błąd pański nie przyczyniłby mi tyle zmartwienia, ale ja przecież muszę żyć... dla dzieci! One zginą bezemnie, a i ja nie zdolny rozstać się z niem! Co pan wyrabia ze mną?

Gdy zaś wartownicy zaczęli mu mówić „ty” i gdy musiał się przejść z mojej wioski do miasta i z powrotem pod konwojem, wpadł w rozpacz i zaczął się denerwować.

— To nie są prawnicy! — krzycał: — to podli, nikczemni ludzie, potępiający prawdę. Ja wiem dlaczego tu siedzę, wiem! Zwalwszy na mnie winę, chcą skryć faktycznego winowajcę! Hrabia zabił, a jeżeli nie on, to jego najmial!

Gdy dowiedział się o zaareztowaniu Kuźmy, uradował się bardzo.

— Otóż i znalazł się najmial! — rzekł do mnie: — ot i znalazł się!

— Ale wkrótce, gdy zobaczył, że go nie uwalniają i gdy doniesiono mu o rezultacie sledztwa Kuźmy, znów się zasmucił.

— Teraz zginąłem, — mówił — stanowczo zginąłem: aby wydosłać siebie, ten krzywy djabek powie, że to ja ręce wycierałem o jego poły. Ale przeciw widzieli, że m'alem ręce nie wytarla!

Weześniej czy później nasze wątpliwości, co do jednego ze zbrodniarzy, musiały się ustalić.

(d. c. n.)

SALA KONCERTOWA || We wtorek 24 lutego 1914 r.
Dzielnia 18, o godzinie 11 wieczorem

OSTATNIA WIELKA ARTYSTYCZNA

MASKARADA

Cena wejść dla panów 2 rb., dla dam 1.50 kop.

Dr. B. Rejt, Średnia 5,4 telefon 33-79

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.

Leczenie syfilisu salvarsanem Eriich-Hata „606” 1914 (wśródryjnie). Leczenie elektrycznością, elektroterapią (usuwanie szpecyficznego światła) oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje od 9 pól do 12 i pół i od 5-8. W niedziele i święta od 10-2 po pol. Dla pań oddzielna poczekalnia. 0321

KAZIMIERZ OSSOWSKI
INŻYNIER 17-26
OBRONCA PATENTOWY
Petersburg—Wozniesienskij Prospekt 20
Berlin—Potsdamerstrasse № 5.

nie należy uciekać się nigdy do wymysłów, do sprzeczek. Najlepszym środkiem jest milczenie.

„Nigdy nie staraj się—radź matka-cesarzowa—wzbudzić w mężu podejrzenia, jakobyś chciała mu imponować, albo go krytykować. Mąż musi się czuć wolnym, jeżeli ma zostać kłiwym małżonkiem”.

„Pani, ta nawet o drobniaczkach, które mogą wyrządzić na szczęśliwe pożyte wpływ szkodliwy”.

„Nie pokazuj się mężowi w stroju zaniedbanym, nie ubrana, nie uczesana”. A jednocześnie ostrzega przed zbyt prężnością, zbytnim oddawaniem się strojowi i modzie. „Mężowi masz się podobać postępowaniem, nie strojami”.

Zaleca córce łagodność, którą uważa za największą cnotę kobietą i zarazem najlepszą broń kobietą.

Do nieszczęsnej córki, Marii Antoniny pisze: „Kobieta powinna hamować temperament, jeżeli go posiada gwałtowny, panować nad wszystkimi namilnosciami”. „Pyszniość się urodzi i stacowiskiem—to głupota. Nie na nich polega zasługa osobista”.

I powtarza znów: „Największą zaletą kobiety jest—dobre serce”.

Takie są mądre rady mądrej monarchini matki z przed stu laty z górą.

Przydałyby się one i lodziankom!

Informacje.

Rząd a syndykaty.

Jak się dowiadują „Rus. Wied.” ministerjum sprawiedliwości uważa walkę z syndykatami za jedną z najważniejszych spraw bieżących, jakkolwiek rozstrzygnięcie tej sprawy uważane jest za rzecz bardzo skomplikowaną.

W ministerjum sprawiedliwości represje karne przeciwko syndykatom uważane są za konieczne.

żane są za niecelowe; wielu zwolenników ma natomiast wprowadzenie nowych norm w dziedzinie prawa cywilnego, rozwiązywać mającego pewne umowy, mające na celu zsyndykowanie przemysłu.

Liczyć się jednak należy z tem—mówią członkowie ministerjum sprawiedliwości—że wobec słabości przemysłu krajowego zamachy na wolność umów są bardzo niebezpieczne.

Ozimyiny.

Według informacji ministerjum spraw wewnętrznych z powodu braku śniegu stan oziminy w Królestwie Polskim nie jest zadowalający.

Telegramy zagraniczne.

Na posiedzeniu kongresu przedstawicieli giełdowych poruszono sprawę obniżenia opłaty za telegramy, wysłane za granicę, co stało się za sprawą komitetu giełdowego libawskiego.

Uznano, że drogie telegramy tamują rozwój ekonomiczny państwa rosyjskiego i z tego powodu postanowiono poczynić starania, aby taryfy na telegramy zagraniczne według możliwości dostosować do normy innych państw europejskich.

Z za kordonu.

— Zjazd hygienistów polskich we Lwowie. Na zjazd hygienistów polskich we Lwowie dotychczas zgłoszono ogółem około dwustu referatów z Galicji, Królestwa i Poznania.

Zjazd otrzyma znaczną subwencję od wydziału krajowego.

Komitet zjazdu czyni starania, aby posiedzenia ogólne zjazdu odbywały się w sali sejmu krajowego.

Przewidywane są liczne wycieczki, zarówno zjazdu w całości, jak sekcjami.

— Pastorzcy polacy. Na pastorów zboru cieszyńskiego wybrano polaków, po półwiekowej przerwie, wypełnionej przez duchowieństwo niemieckie. Ostatnim pastorem polim w Cieszynie był znany i zasłużony ks. Otto, który był potem czynny w Warszawie.

Z Cesarstwa.

+ „Nieprawomyślny bal”. Polakom urzędnikom sądowym w Petersburgu zakazano występować w roli gospodarzy tradycyjnego balu na rzecz petersburskiego rzymsko-katolickiego towarzystwa dobroczynności. Wobec tego żony sądowników polaków również wyczoły się z komitetu balowego, zaś urzędnicy sądowi w obawie renesansu w ogóle powstrzymali się od wszelkiego udziału w „nieprawomyślnym balu”.

Z Litwy i Rusi.

□ Rejestracja aktorów. Policmajster wileński w ostatnim swoim rozkazy dziennym poleca komisarzom policyjnym w terminie 7-dniowym zebrać jaknajszczegółowsze dane, dotyczące aktorów, zatrudnionych w przedsiębiorstwach teatralnych, kabaretach i in. Dane te dotyczą: imienia, nazwiska i imienia ojca zarówno przedsiębiorcy jako też i aktora oraz terminu, na jaki aktor został zaangażowany i rozmiarów gaży.

□ Załście w odlewni hr. Tyszkiewiczza. Dla robotników metalowców w Wilnie za tała utworzona wspólna kasa chorych. Robotnicy z odlewni hr. Tyszkiewiczza od samego początku domagali się kasy osobnej, starania te wszakże nie zostały uwzględnione. Podczas ostatniej wypłaty w ubiegłą sobotę administracja fabryki chciała potrącić z płacy 2 proc. na rzecz kasy, lecz robotnicy zaprotowali. Podobno doszło nawet do ostrego zatargu, który na razie załagodzony przy pomocy polacji.

□ Kradzież brylantów. Przed paru dniami przybył z Odessy do Kijowa komiwojażer Z. Dracimian, zajmujący się sprzedażą brylantów, i zatrzymał się u swego znajomego jublera Poliszczuka przy ul. Pritisko-Nikolskiej № 3. Wkrótce po przyjeździe Dracimian wyszedł z Poliszczukiem na miasto, pozostawiając w mieszkaniu walizkę z brylantami na sumę 10 tysięcy rubli i weskłami rozmaitych osób na sumę 5 000 rb. Podczas nieobecności gospodarza i jego gości jeden z czeladników jubilerskich skradł walizkę z brylantami oraz kilkanaście łańcuszków srebrnych wartości około 400 rb., należących do Poliszczuka, i ulotnił się. O kradzieży powiadomiono policję, która rozpoczęła poszukiwanie złodzieja. Ujęto go w Fastowie w hotelu i aresztowano.

Z Warszawy.

(+) O ceny na mięso. Wskutek wniesionej do general-gubernatora warszawskiego przez cechy rzeźników i wędliniarzy próby o zarządzenie kroków w celu uunormowania cen na produkty mięsne oraz uregulowania wogóle handlu bydłem, magistrat m. Warszawy, do którego przesłano ową sprawę orzekł, iż sprawa obniżenia cen mięsa oraz prawidłowa organizacja handlu bydłem może być rozstrzygnięta skutecznie tylko wtedy, gdy magistrat będzie miał możność dokonywania bezpośrednio zakupów bydła u hodowców oraz będzie prowadził komisową sprzedaż tegoż.

Dopóki zaś magistrat nie będzie miał takich właśnie warunków, doręczy wszelka sprawa komisyj, która mogłaby być utworzona w tej palącej sprawie, będzie bezcelowa.

nie umie się zachować w dobrym tonie i należytym stylu—dręczy swego męża, zdradza go, oszukuje, drzwi sobie z niego, nadużywa swej mocy miłosnej, doprowadzając Cortelin'a do szaleństwa.

Rzeczą godną uwagi jest to, że owa straszna kobieca potęga, o którą tak bardzo chodziło autorowi, opiera się na gruncie sztucznym, podminowanym fałszem. Taki bowiem Achilles Cortelin, to w istocie rzeczy jakiś dezertor z Tworek, demokrata i republikański, któremu by wręczono tę ministerjalną moce w krajnie irokezów, nigdy zaś w dojrzałym politycznie państwie, które przeżywało krwawe okresy rewolucyjne komunę i t. p.

Człowiek ten jest dobrą ścierką do wycierania naczyni sypialnych, nie posiada jednak najmniejszej kwalifikacji na trybuna ludowego.

Jakieśmy więc zaznaczyli na początku, publicysta Bernstein sfalszował tu *specimen*, aby dowieść tego, co mu było potrzebnem.

Bez śladu więc ulotnił się w ostatnim akcie twardość przekonania politycznych pana ministra i wszelki zdrowy sens, ustępując miejsca tendencjom autorskim. A tendencje te—jakieśmy to zaznaczyli na początku, były takie, że p. H. Bernstein chciał nam powiedzieć, iż wpływy wieczne i przenajświętszej kobiecości sięgają po za kuluary izb prawodawczych.

Dawno wiedziliśmy o tem...

Przypuszczaliśmy jednak, że ministrom przysługuje prawo poligamji czyli, że

(+) Sprawa Bispinga. Według krążących—wczoraj w kołach sądowych pogłosek, śledztwo w sprawie Bispinga zostało już ukończona.

Ogółem w sprawie tej zbadano 700 świadków, niektórzy badani byli kilkakrotnie. Oczywiście do sądu wezwani będą nie wszyscy ci świadkowie, lecz tylko niektórzy.

Podobno przebieg rozpraw obliczony jest na 2 tygodnie.

(+) Sprawa Ronikiera. Uptywający w udechodzącą sobotę termin założenia kasasaji na wyrok izby sądowej w sprawie Ronikiera i Feliksa Zawadzkiego, jak niosą wieści został przedłużony.

Za powód tego podawana jest okoliczność, że w wydawaniu oskarżonym kopji olbrzymich protokołów posiedzeń sądowych nastąpiła zwłoka.

Z sąsiedztwa.

× W sprawie gimnazjum w Zgierzcu. (c) Fabrykant w Zgierzcu (niemcy) znów poruszył sprawę otwarcia w tem mieście męskiego gimnazjum filologicznego. Projekt założenia w Zgierzcu 8-klasowego gimnazjum rządowego wyszedł z l. na fabrykantów—niemców przed kilku laty. W r. 1912 inicjatorzy projektu zwołali w tej sprawie zebranie obywateli, na którym politycy dowodzili, że w Zgierzcu potrzeba szkół średnich zawodowych, nie zaś gimnazjum filologicznego.

Na zebraniu radnych magistratu i obywateli, odbytem w miesiącu ubiegłym w kwestji otwarcia 4 klasowej szkoły z kursami rzemieślniczymi, zwolennicy gimnazjum znów wystąpili ze swym projektem, lecz i ten raz został on odrzucony.

Niezrażeni tem niemcy, postanowili działać na własną rękę i zwołali onegdaj wieczorem zebranie, na którym postanowili jednom ślinie rozpocząć starania u władz o otwarcie w Zgierzcu omawianego gimnazjum. Do przeprowadzenia tej sprawy, powołano specjalny komitet.

Tenże komitet ma wystarać się u zarządu miasta o zaofiarowanie placu pod gmach gimnazjum przy ul. Strykowskiej albo przy zbiegu ulic Średniej i Wesołej. Projektodawcy obliczają koszt budowy gmachu gimnazjum na 80 tys. rubli.

× O spis dzieci w w. szkolnym. (c) Magistrat m. Zgierza zwrócił się do miejscowych władz policyjnych z prośbą o dostarczenie mu danych, ile w Zgierzcu znajduje się dzieci w wieku szkolnym. Liczba ogólna dzieci ma być podzielona na wyznania.

× Karczew. Koresp. własna. Co znaczy praca usilna dobrych plonów, mamy przykład na tutejszym gruncie.

Mieszkańcy osady Karczewa znani b... do niedawna, jako sprytni handlarze trzodą chlewną, obecnie mogą poszczycić się już kilkoma instytutami społecznymi.

Przedewszystkiem mają odnowioną st. typię, następnie straż ogniową i dolrze prosperujący sklep spółdzielczy, gdy dodamy, że

Wieczory teatralne.

W szponach kobiety. Sztuka w 4-ach aktach, Henryka Bernsteina.

Takie już „fatum” zawisło nad tymi wszystkimi, którzy piszą sztuki teatralne „a thèse”, iż są czasami nudni, śmieszni i nad wyraz trywialni w ujęciu artystycznym zjawisk życiowych.

Na ogół są to publicyści, którzy jeśli nie piszą artykułów wstępnych w prasie codziennej, to tylko dlatego, że pierś im rozpierają wyższe pragnienia literackie. Wszak oprócz artykułów i feljtonów istnieją jeszcze inne formy uwewnętrzniania się koncepcji i pojęć tendencyjnych.

Każdy zresztą, kto ma coś do powiedzenia współczesnemu społeczeństwu bez względu na treść, posiada dziś do wyboru wiele różnorodnych form, w których to, co go dąwi, męczy, denervuje, lub porusza—w ten lub ów sposób przejawiać się może.

Jedną z tych form najdoskonalszych jest właśnie teatr.

Żywe słowo które pada bezpośrednio w duszę widza ze sceny jest lepszym agentem od artykułu lub feljtonu.

Wyznuli to doskonale—publicyści, to jest z punktu widzenia czystej sztuki—łgarze, ci właśnie „twórcy”, o których pi-

sał Maurycy Barés że „na savent ni peiser, ni sourir”.

Każdy publicysta postępuje w sposób bardzo prosty. Przedewszystkiem fałszuje *specimen*, a potem stara się dowieść wszelkimi siłami, że, dajmy nato, dwa razy dwa jest pięć, dla tego tylko, że mu to na razie jest potrzebne. I oczywiście dowodzi.

Dla przykładu weźmy chociażby autora sztuki wystawionej wczoraj w teatrze przy ulicy Konstantynowskiej. Chciał on dowieść, że kobieta zdolną jest złamać życie mężczyzny, że pod jej wpływem nawet minister popełniać może czyny irracjonalne, bez względu na swe obowiązki społeczne.

Chciał dowieść, jednym słowem, że królestwo waginalne sięga hen—po za kuluary izb prawodawczych oraz gabinety ministerjalne i dowiódł.

Środowisko wybrał autor nieprzejętnie.

„Gérant d'un journal influent”, pan Achilles Cortelin, to figura nielada chel risum teneatis amici! Miał on jednak nieszczęście zakochać się już pod znierzech swego życia w kobiecie, którą autorowi podobało się nazwać Antoniną. All right!

Wiadomo jednak z praktyki, iż ostatnia miłość bywa niekiedy najgorętszą, najserdeczniejszą, najkłiwszą, a zawsze pełną ofiar i poświęceń. Ofiarą jej padł właśnie pan Cortelin. I nie mogło być inaczej.

Wyniesiona z gminu do godności żony ministra wątpliwej moralności i podejrzanego uczucia Antonina jest próżną, lekomyślną, interesowną, nieszczęrą (i powin-

ministra st:ć na to, aby miał co najmniej tuzin takich utrzymaek. Taki zaś minijster, jak pan Cortelin nikomu nie zaimponuje.

Miłość, jaką pali ku Antoninie dobrą jest dla szewca, fryzjera, telegrafisty, ale nie dla ministra. Antonina ma również swe zalety, trzeba było jednak wydać ją za mąż za murarza.

W takim jednak razie nie byłoby sztuki Bernsteina, a jednak ma ona wiele zalet scenicznych.

Pani Wiśniarowska nadała Antoninie jej prawdziwą fizjonomję duchową.

Była w jej grze szczera, bezpretensjonalna prostota i wielka swoboda Zadanie miała dość trudne. Rola Antoniny bynajmniej nie należy do łatwych.

Artystka z zadania swego wyszła zwycięsko, więcej nawet—z tryumfem. Talent to w każdym razie niepospolity i życzyć należy p. Wiśniarowskiej jedynie—sukcesów.

Achillea Cortelin'a grał z dużym poczuciem umiaru artystycznego p. H. Hallicki.

Poprawnym w ogólnych rysach był p. Chaberski, powściągliwym—p. Wzorczykowski. Sztukę wogóle grano bez dygresji, dość harmonijnie i z przyjemnością. Wdzięczną modelką była p. Chomicz.

Cała obsada rol wogóle była trafna.

Antoni Nowacki.

od tygodnia oświetla się miasteczko elektrycznością, a to dzięki puszczeniu w ruch młyna spółkowego, to da nam obraz kultu-ralności zakątka.

Do tych instytucji za parę tygodni przy-będzie spółka pieniężna, bowiem po dwu-letnich staraniach, uzyskano pozwolenie na otwarcie działalności T-stw. pożyczkowo-za-kladowych.

Duszą tych wszystkich robót obywatel-skich jest nieustraszoną i ruchliwą księżką proboszcz Ostrowski. Elekt.

wieczorem, w niedzielę i święta od 1-ej do 3-ej pp.
Czytelnia pism Tow. „Wiedza“ (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedzielę i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.
Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkow-ska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Powiększenie składu sądów.

Ministerjum sprawiedliwości zatwier-dziło projekt powiększenia składu osobis-tego instytucji sądowych w Królestwie Polskim.

Ma być urządzony dodatkowy departament cywilny w izbie warszawskiej.

Dodatkowe sądy pokoju otwarte bę-dą w Warszawie, Będzinie, Zamościu, Ło-dzi, Siedlcach, dodatkowe sądy gminne w liczbie 6 w powiatach warszawskim, kie-leckim, makowskim i w będziniskim.

Zawiadomienie.

Departament Handlu przy Ministerjum Handlu i przemysłu zawiadomił komitet Giełdowy Łódzki, że połączenie rosyjskiej telegraficznej sieci z telegrafem tureckim przez Karaargan i Ketek jest już ukończo-ne i linja ta funkcjonuje od stycznia r. b.

Og aniczenia nauczycieli.

(a) Magistrat Łódzki otrzymał od na-czelnika łódzkiej dyrekcji naukowej wyja-śnienie, oparte na rozporządzeniu Senatu rządzącego w myśl którego nauczyciele szkół elementarnych, pełniący swe obo-wiązki zawodowe, nie mogą zasadać w komisjach szkolnych jako członkowie.

W komisjach szkolnych nauczyciele-owie mogą mieć jedynie głos doradczy, jako eksperci, lecz tylko za specjalnem każdo-razowo zezwoleniem władz szkolnych.

40-to godzinne nabożeństwo.

(g) W parafii Wniebowzięcia N. M. Panny na Starem Mieście w „ostatki“ t. j. w niedzielę, poniedziałek i wtorek przy-pada 40-godzinne nabożeństwo.

W niedzielę nabożeństwo rozpocznie się prymarja o godz. 6½ rano i wystawie-niem N. Sakramentu.

W poniedziałek i wtorek Przenaj-świętszy Sakrament wystawiony będzie o godzinie 5 rano.

Nieszpory w niedzielę rozpoczyna się o godzinie 5 po poł.; w poniedziałek o 6½ wiecz. a we wtorek o 6-ej.

Kooperatywa budowlana „Nasz Dach“.

Zarząd Towarzystwa budowy tanich mieszkań pod nazwą „Nasz Dach“ zwró-cił się z prośbą do zarządów wszystkich kas pożyczkowo - oszczędnościowych w Ło-dzi i jej przedmieściach, by zechcieli wnieść na ogólnem zebraniu projekt na-bycia możliwie większej ilości udziałów „Naszego Dachy“, dla zasilenia funduszu pierw-szej u na kooperatywy budowlanej, wzor-em zarządu VI Tow. pożyczkowo - oszczęd-nościowego.

Jednocześnie zarząd „Naszego Dachy“ zwraca się do bezpośrednio zainteresowa-nych budową tanich i higienicznych mie-szkań robotników i rzemieślników, by na najbliższem ogólnem zebraniu, przy po-dziale czystych zysków, nie zapomnieli, że mogą przysięć z wielką pomocą „Naszemu Dachowi“, popierając gorąco wnioski o na-bycie jego udziałów przez kasy, lub też sami podając wnioski o tam.

W Łodzi i jej przedmieściach jest blisko 20 kas pożyczkowo - oszczędności-owych, z których niektóre przysłały do po-siadania ogromnych domów i mają tyle gotówki, że nie są w stanie jej w całości wypożyczyć. Niech by tylko każda z nich nabyła po 100 udziałów, odrazu spra-wa budowy tanich mieszkań ruszyła by na-przód.

Pamiętajmy więc, by choć część pie-niędzy, naszym potem zgromadzonych, mo-gła być użyta na polepszenie warunków mieszkaniowych, które tak boleśnie na własnej skórze odczuwamy.

Na kursy rzemieślnicze.

(a) W ubiegłą środę w sali przy ul. Głównej nr. 31, staraniem Łódzkiego cechu majstrów murarskich, odbyła się zabawa dochodowa, czysty zysk z której zasilil fun-dusz, przeznaczony na otwarcie szkoły ry-sunkowej dla majstrów i czeladzi murarskich oraz kursów wieczorowych rzemieślniczych dla czeladników i uczniów murarskich.

Ponieważ już zebrano większą kwotę, przeto w krótkim czasie szkoła ta zostanie otwartą przy Ryнку Targowym pod nr. 2.

Współdział w wykładach przyrzekli

mięscowi inżynierowie i budowniczo wie miejscy.

Prócz tego szkoła i kursy będą stałe subwydawane przez cech majstrów.

Kary administracyjne.

(b) Z postanowienia gubernatora piotr-kowskiego skazani zostali za nieprzestrze-ganie przepisów meldankowych właściciele do-mów August Szejgert na 25 rb. kary lub 7 dni aresztu; Krystyna Zaleszczenko na 10 rb. kary lub 3 dni aresztu; rządcą domu Teo-fil Wierzbicki na 25 rb. kary lub 7 dni are-sztu i stróż Andrzej Marciński na 3 rb. kary lub 1 dzień aresztu.

Nowa apteka.

W dniu wczorajszym inspektor urzędu lekarskiego z asesorem farmacji otworzyli aptekę Wł. Włodarskiego w Zubardziu przy ul. Aleksandrowskiej № 80.

„Bi-Ba-Bo.“

Pod tą nazwą, z d. 1 marca r. b. po-wstaje w salonach „Savoy“ artystyczna scen-ka w rodzaju b. warszawskiego „Momusa“, na której, prócz solowych produkcji artystów, dawane będą aktualne przeglądy (revue) z lo-kalnych wydarzeń łódzkiej społeczności. — O szczegółach tej imprezy, — podamy po-już.

Polskie Tow. badań nad dziećmi.

Zarząd P. T. b. nad dziećmi zawiada-mia, że od dnia 16 b. m. biblioteka Towa-rystwa (mieszcząca się przy ul. Krótkiej № 9) otwarta jest we wtorki, czwartki i piątki od godziny 6 — 8 wiecz., czytelnia otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 10 wieczór.

Tajemnicze własności krwi.

Towarzystwo Krzewienia oświaty przy-pomina, że jutro t. j. w niedzielę o godz. 4 po południu w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej № 11, dr. Mieczysław Kaufman wy-głosi odczyt p. t. „Tajemnicze własności krwi“. Bilety wejścia od 10 do 50 kop. dla członków 5 kop.

Czytanki dla dzieci.

Jutro 22 b. m. o godz. 2 i pół po poł. odbędą się staraniem Tow. „Wiedzy“ nastę-pujące czytanki dla dzieci: w sali Geyera przy przy ul. Piotrkowskiej 289 „W obronie życia“, w sali Poznańskiego przy ul. Ogrod-zwej № 18 „Przygody Oliwera“, w sali zaś szkoły kolejowej przy ul. Przejazd № 39 „Leo mały chińczyk“.

Czytanki będą ilustrowane obrazami niknącymi; wejście na czytanki po 2 kop.

Dzisiejsza maskarada wojażerów.

Dziś w sali Koncertowej wielka maska-rada „Tango“, w celu zasilenia funduszu instytucji pomocniczych przy Stowarzyszeniu komiwojażerów łódzkiego okręgu przemysło-wo-handlowego. Maskarada ta w Łodzi ma już ustaloną tradycję jednej z najoryginalniej-szych zab w karnawałowych. Po za wielu atrakcjami wyznaczono cenne nagrody za wy-różniające się kostjmy i najpiękniej tańczo-re „Tango“.

„Koncert popularny“.

Tow. szerz. oświaty im. Henryka Sien-kiewicza urządza w niedzielę o godz. 3 p. p. koncert popularny“ poprowadzony odczytem o Mielkiewiczu w lokalu kinematografu „Cza-ry“, (Rzgowska 74). Odczyt wygłosi r. d. „Przewodnika Katolickiego“. Na część kon-certową złożą się śpiew, deklamacja i orkie-stra mandolinistów.

Z Tow. „Przyszłość“.

Zwyczajne tygodniowe zebranie człon-ków Tow. abstyn. „Przyszłość“ odbędzie się w niedzielę dn. 22 lutego o godz. 2 i pół w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej № 5 front III p.

Na porządku dziennym między innymi — sprawozdanie delegatów Oddziału tutejszego ze zjazdu w Warszawie, odbytego w dn. 15 b. m.; sprawozdanie komitetu prasowego z na-ptywu prac do projektowanego kalendarza „Przyszłość“; Zapis nowo zgłaszających się kandydatów; zatwierdzenie kandydatów na członków T-wa pobór składek członkow-skich.

„Casino“.

Dzisiejszy program Casina składa się oprócz wielkiego kino-programu z zupełnie nowego repertuaru mówiących obrazów.

Między innymi widzimy wspaniałą tre-surę lwów, jest to jeden z najsensacyjniej-szych numerów; arcyzabawna jest komedia p. t. „Przed Wodroynym cyrkiem“ słyszmy tu śmiech zabawy i t. p.

Jako dopełnienie mówiących obrazów słyszmy arcyciekawy obrazek objaśniający mówiące obrazy; powyższy obraz jeźdźca do-tychczas nigdzie nie był demonstrowanym i ukazuje dopiero w przyszłym tygodniu w kino-teatrach Paryża i Berlina.

Oprócz mówiących obrazów widzimy wielki kino program: „Za błąd przeszłości“ dramat w wykonaniu włoskich artystów firmy

„Cines“ w 3 częściach. Dramat ten został odegrany na te życia robotnic w fabrykach cygar t. zw. „Cygarniczek“.

Nadzwyczajny sensacyjny jest dramaciek p. t. „Sen Mara, Bóg Wiara“ w wykonaniu amerykańskich artystów. Prócz tego widzi-my owie arcyzabawne komedje, aktualny tygodnik Pathé oraz aktualny pogrzeb wło-dzawskiego generała gubernatora general adjutanta G. A. Skatona, własne zdjęcie te- atru Casino. Program powyższy pozostaje tylko 3 dni t. j. do poniedziałku włącza-nie.

Wyrodna matka.

(b) Wczoraj po południu na terytorjum fabryki Tow. akc. K. S. h. iblera przy ul. Wi-dzewskiej nr. 175 znalezionym został trup dziecka, około 4 miesięcy mieć mogącego, pleci męskiej.

Wyjaśnieniem przyczyn śmierci dziecka, jak również odszukaniem wyrodnej matki za-jęta się policja.

Wykrycie kradzieży.

(b) W tych dniach z mieszkania Stan-ława Frontczaka przy ul. Rokicińskiej nr. 31 niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości około 170 rb.

Agenci policji śledczej ustalili, że kra-dzieży tej dokonali Adam Bobrowski wraz ze swymi kolegami „po fachu“ Kazimierzem Szulcem, Ludwikiem Rysem i Rafaelem Ma-telewiczem, których aresztowano.

Zeznali oni, że resztę skradzionych rze-czy sprzedali jakiemuś handlarzowi ulicznemu. Wszystkich ich osadzono w areszcie.

Zagadkowa kradzież.

(b) W tygodniu ubiegłym, zamieszkała przy ulicy Wolborskiej nr. 12 Hindla Rodo-wicz zawiadomila policję, że około godziny 6-ej po południu do mieszkania jej przysłał znajomi jej Icek Emrych i Jusek Joskowiec, prosząc ją o zmianę drobnych pieniędzy na banknoty.

Rodowicz obiecała im pieniądze wymie-nić, lecz mając jednoczesnie do załatwienia interes na mieście, prosiła ich, aż-by poczeka-li w jej mieszkaniu, a sama wyszła. Kiedy Rodowicz po upływie pół godziny powróciła do swego mieszkania, nie zastała tam już Emrycha i Joskowieca, jednocześnie zaś skostatowała brak z szuflady stolika 400 rubli.

Agenci policji śledczej przeprowadzili w tej sprawie dochodzenie i aresztowali Em-rycha i Joskowieca, lecz do winy się nie przyznali, twierdząc, że wyszali od Rodowicz, ponieważ ta w tym czasie wszczęła kłótnię z mężem, a oni nie chcieli być świadkami sceny małżeńskiej.

Kto tu jest winien, wyjaśnią niewątpli-wie władze sądowe, do których odesłano śledztwo.

Sperują, gdzie się da.

(b) W sali Koncertowej przy ul. Dziel-nej nr. 16, niewiadomy złodziej skradł za-mieszkałemu przy ul. Nawrot nr. 24 Micha-łowi Rapertowi portfel, w którym znajdowa-ło się 140 rb. gotówka.

Rabunek.

(b) Onegdaż około godziny 2-ej i pół po południu do budki z węglem Abra-ma Lubińskiego, przy ul. Ozarkowskiej nr. 8, wszedł jakiś człowiek, w wieku około lat 35 i gro-żąc Lubińskiemu jakimś tępem narzędziem, zażądał wydania pieniędzy.

Lubiński bojąc się w razie odmowy być zabitym przez bandytę, oddał mu portmonet-kę, w której znajdowało się około 7 rb.

— Przy pracy.

Przy ul. Grabowej nr. 24 w fabryce ma-szynowa poszarpała prawą rękę 36-letniej Ma-rijannie Wróbel.

— Bójki.

Przy ulicy Młynarskiej nr. 22, 23-letni murarz, Józef Kowalski, uderzony w bójce siekierą, odniósł ciężką ranę lewej ręki. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Ewangelickiego.

Przy ul. Rejtera nr. 3, Roman Kania, tkacz, lat 33, uderzony w bójce tępem narzędzieniem przez towarzysza odniósł rany głowy.

— Ofiary alkoholu.

Na ulicy Nowomiejskiej koło domu nr. 19, znaleziono kobietę, lat około 20, z naz-wiska nieznana, w stanie nieprzytomnym, wskutek zatrucia się alkoholem. Odprowa-dzono ją do I cyrkuła.

Na rogu ulic Leszno i Benedykta znaleziono w takimże stanie człowieka, lat około 25, nieznanego z nazwiska. Pozosta-wiono go pod opieką IV-go cyrkuła policyj- nego.

— Osłabienie.

Koło domu nr. 88 przy ul. Piotrkow-kiej znaleziono kobietę w stanie zupełnego wyczerpania sił fizycznych. Kobieta tą nao-piekowała się publiczność.

Odezwa

W sprawie monografji m. Łodzi.

Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, zdając sobie sprawę z tego że Łódź, jako środowisko przemysłu włók-nistego w Królestwie Polskim, w rozwoju swoim uległa odmiennym, niż większość na-szych miast, czynnikom; że Łódź, stosunko-wo miasto młode, posiada poza sobą cieka-wą historję; że Łódź, jak wiele innych miast w Europie, przeszła okres gorączki kapitali-stycznej, że duch czasu starał z Łodzi dawne jej piętno i usunął w cień wszystko to, co związane było z powstaniem i stopniowym rozwojem miasta, że Łódź, jako miasto, które odegrało i odgrywa wybitną rolę w naszym życiu społeczno-narodowym i przemysłowo-handlowym, zasługuje na specjalną monogra-fję, oraz oceniając kulturalne znaczenie czyn-ników, które w przeszłości tak czy inaczej wpłynęły na kształtowanie charakteru Ło-dzi i sprzyjały stopniowemu, oraz stosunko-wo szybkiemu wzrostowi miasta, — zwrócił się w czerwcu roku ubiegłego za pośrednic-twem naszej prasy do społeczeństwa z gorą-cą prośbą o poparcie swoich usiłowań i za-marów, oraz o składanie w lokalu Towa-rystwa Krajoznawczego (Piotrkowska 91) wszelkich materiałów, mogących mieć jak-ikolwiek związek z przeszłością i terażniej-szością Łodzi.

Odezwa powyższej treści, pomimo wy-drukowania jej w pismach miejscowych i w pismach warszawskich, słabem echem odbiła się w sferach naszej inteligencji i nie wy-wolała spodziewanego zainteresowania się tak poważną sprawą, za jaką poczytać nale-ży wydanie monografji m. Łodzi, mogącej mieć w przyszłości doniosłe znaczenie dla historii kultury naszych miast.

Niezrażony pierwszym niepowodzeniem, Oddział Łódzki polskiego Tow. krajoznaw-czego nie przestawał gromadzić potrzebne materiały i dbywał narady w połączonych sekcjach Tow., statystycznej i muzealnej, oraz z zaproszonymi osobami, które szczerze zainteresowały się tą sprawą.

Jako rezultat naszych prac możemy dzisiaj zakomunikować ogółowi szkie przy-szłej monografji naszego miasta, która obejmować będzie następujące działy: 1) Zarys historyczno-ekonomiczny, 2) dział geograficzno-geologiczny, 3) dział etnograficzny i staty-kę ludności, 4) dział oświaty, 5) teatr, instytucje artystyczne i kulturalne, zawodowe, sportowe, 6) dziennikarstwo i prasę, 7) dział higieniczno-sanitarny, 8) dział filantropijny, 9) świątynie różnych wyznań, cmentarze, parafie, 10) komunikację miejską i podmiejską, 11) stan gospodarki miejskiej, 12) dział przemysłoworobocznicy; a) dział specjalnie ekonomiczny i b) dział techniczny: tkactwo, przedziałnictwo, drukarstwo, farbiarstwo, przemysł żelazny i t. d. 13) cechy, rzemio-sła i rękodzielnictwo, 14) instytucje współ-zwrotne: kredytowe, spożywcze i wylóroczne, 15) instytucje bankowe wszystkich typów.

Monografia będzie obejmowała Łódź tawną i obecną.

(d. c. u.)

Jan Czeraszewicz.

Kalendarzyk.

Dziś Maksymiljans, Feliksa.
Jutro Kat. św. Piot. w An.
Imiona słowiańskie; dziś Onostawa
Jutro Wrocławia.
Wsch. d. słońca o g. 7 m. 11
Zachód " 5 " 18
Długość dnia " 10 " 7
Sala Koncertowa. Dziś maskara-da „Tango“ Jutro Koncert Bouyoucliego.
Teatr Polski. Dziś „Przebudzenie się wiosny“ Jutro po pol. „Parjasy“ wieczorem „Przebudzenie się wiosny“
Operetka Łódzka. Dziś Benefis J. Piekarskiego „Zuz“ (2 akty) „Targ na dziew-częta“ (2 akty) Wujaszek Alfonsa. Jutro o g. 1-ej w południe przedstawienie dla dzieci Jaś i Małgosia. Tańce, Czerwony kapturek o g. 3 i pół. „Zuz“ wieczorem „Zuz“ (2 akty). Wujaszek Alfonsa Targ na dziewczęta (2 akty).
Teatr warsz. Minjature. Cegielniana 84. Nowy program operetka, farsa, kabaret.
Biblioteka Stobelskich. (Mikołajew-ska 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-e

„Odeon”

Energiczna dyrekcja tego sympatycznego Kino-teatryku, chcąc dać możność swym stałym bywalcom w dalszym ciągu podziwiania znanego im detektywa Trautmana daje dziś znowu wielki dramat z udziałem tego znakomitego detektywa-artysty.

Świetną partnerką w tym dramacie jest znana łódzkiej publiczności z występu swego w dramacie „Ludzie i Maski” Hedda Wernon.

Pozostali zespół składa się z najwybitniejszych artystów firmy „Vitascop”. Dramat ten p. t. „Brylanty księżnej” składa się z 4 aktów. Oprócz dramatu tego widzimy arcyciekawy obraz p. t. „Detektyw Nick Winter odnajduje obraz „Monna Liza”, skradziony swojego czasu w Louvrze w Paryżu.

Arcyzabawną jest komedia „Dwie Jędrze” w wykonaniu amerykańskich artystów. Jako dopełnienie programu widzimy aktualny tygodnik Gaumont z wydarzeniami ostatnich dni oraz aktualne własne zdjęcie teatru „Casino” pogrzebu warszawskiego generał-gubernatora generał-adjutanta G. A. Skafona.



Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dzisiaj wiecz. po raz pierwszy głośna sztuka w 6 akt. (13 odsłonach) Franka Wedekinda p. t. „Przebudzenie się wiosny” z pp. Sołską, Morską, Kochówną, Jarczką, Biegańskim i Wolskim w rolach głównych. Udział zaś przyjmuje cały zespół artystyczny bez wyjątku. Dyrekcja teatru do tej pięknej i wielce oryginalnej sztuki sprawia nowe piękne dekoracje, ściśle według wzorów teatru Reinharda w Berlinie, gdzie sztuka powyższa grała była przeszło 300 razy.

W niedzielę po poł. cieszące się ogromnym powodzeniem „Parjasy” w 5 akt. Gabryeli Zapolskiej, wieczorem po raz drugi „Przebudzenie się wiosny” w 15 odsłonach Franka Wedekinda.

Bilety od 10 rano przez cały dzień w kasie teatru.

We wtorek najnowsza farsa „Asekuracja wierności” Sachy Guitry.

Komedja i operetka łódzka Konstantynowska 16.

Dzisiaj wiecz. benefisowe przedstawienie utalentowanego i sumiennego artysty p. Piekarskiego. Program wypełnią dwa akty operetek „Zuza” i „Targ na dziewczęta”, res. ol zaś komedjowy pod kierunkiem H. Halickiego odegra doskonałą krotoczwilę Stan. Dobrzańskiego „Wujaszek Alfonsa”.

W niedzielę dane będą trzy przedstawienia—o godz. 1 po poł. przedstawienie dla dzieci z odpowiednim programem—na który złożą się dwie baśnie Or-Ota „Jaś i Mielgoscia” i „Czerwony kapturek” oraz baśń.

Bilety nabywać można w cukierni W-go Gostomskiego. Ceny od 10 do 40 k. Łoże bliższe po 2 rb. dalsze — 1 rb. 60 k. O godz. 3 i pół piękna operetka, ciesząca się tryumfem powodzeniem „Zuza”—wieczorem powtórzenie sobotniego wieczorowego przedstawienia.

„Panny” Piotra Wolffa i Gastona Lerux—głośna premiera z teatru Polskiego w Warszawie — niegrana w Łodzi ukazuje się na scenie teatru przy ul. Konstantynowskiej we wtorek dnia 24 b. m. Utwór ten grany z pięstaniem p wodzeniem na wszystkich europejskich scenach wywołał i w Warszawie żywą polemikę zarówno w prasie, jak i u publiczności.

Telegramy

Tel. T. W. A. T. i własne.

Proces Mielżyńskiego.

MIEDZYRZECZ. Proces hr. Macieja Mielżyńskiego obudził żywe zaciekawienie. Przed gmachem sądowym zgromadziło się sporo publiczności, jest jej także dużo w przedsiatku. Ale wobec ograniczonej liczby biletów wejścia, zaledwie niewielka część zgromadzonych dostała się do sali sądowej.

Po godzinie 8 rano sala sądowna została otwarta, rychło też ją załozono. Naprzeciwko stołu sędziów ustawiono mały czarny stół, na którym złożono koszulę i szlafrok zabitej hrabiny. Obok na krześle znajduje się ubranie hr. Mielżyńskiego. Ubranie obojga zabitych złane jest obficie krwią. Opodal ustawiono dwie czarne tablice

z dokładnym planem miejsca zbrodni, co daje plastyczny obrz sytuacji, w jakiej znajdowały się zabite osoby, w chwili spełnienia zbrodni.

Na jednym z planów widać ogromną kałużę krwi.

Według danych śledztwa, hrabina była w chwili zbrodni w zupełnym neglizz; miała na sobie tylko koszulę i lekki szlafrok.

Ogłoszono rezolucję sądu, której mocą publiczność, prócz krewnych prawników i osób urzędowych, zostaje usunięta z sali na cały czas rozpraw sądowych.

Panuje ogólne przekonanie, iż akt oskarżenia zredagowany jest bardzo łagodnie i że hr. Mielżyński będzie z pewnością uwolniony. W najgorszym razie skazany zostanie na 6 miesięcy fortecy.

Towarzystwo Turecko-Rosyjskie. KONSTANTYNOPOL. Założono tu Towarzystwo Turecko-Rosyjskie, którego zadaniem będzie pracować nad polepszeniem i utrwaleniem stosunków gospodarezo-handlowo-politycznych pomiędzy Turcją i Rosją.

Skazanie Róży Luksemburg.

FRANKFURT n. M. Znana socjalistka Luksemburg, na dwóch zebraniach powiedziała: „Jeżeli przypuszczają, że my podniesiemy broń śmiertelnością na naszych braci francuskich lub innych zakordonowych, to niech wiedzą, że my tego nie zrobimy”.

Sąd skazał ją za to, jako za nieposłuszeństwo prawu na rok więzienia.

Niezwykły pożar w Marsylii.

MARSYLJA. Marsylja stała się wczoraj widownią niezwykłego pożaru. Na jednym z największych placów tutejszych zapalił się z niewiadomych powodów wóz, naładowany benzolem w ilości 400 litrów. W jednej chwili cały plac zamienił się w morze ognia. Straż ogniowa pracowała kilkanaście godzin bez przerwy, aby niedopuszczić do zapalenia się domów, okalających plac. Wypadków z ludźmi na szczęście nie było. Latarnie uliczne stopiły się zupełnie w niezmiernie wysokiej temperaturze. Taki stan losu spotkał kilka samochodów, które nie zdołały umknąć na czas.

Nie tego pobija. LONDYN. Adwokat sufrażystki, która pobija wczoraj 67-letniego lorda Waerdala, zażądał wyruszenia swej klientki za kaucją na wolność. Okazało się, że 24-letnia, słynna z piękności sufrażystka pobija lorda W. p. z z pomyłką, gdy z właściwym zadaniem jej było poturbować prezesa ministrów Asquitha.

Choroba ministra. LONDYN. Lord Georges udał się wczoraj pomimo zakazu lekarzy na posiedzenie izby gmin. Po skończonym posiedzeniu minister osłabł nagle i omdlał. Chory on jest na ostrą influenżę.

Pokój pod presją. KONSTANTYNOPOL. Jak donoszą piśmie zblizone do rządu, Rosja i Francja starają się spowodować Turcję do zawarcia ostatecznego pokoju z Serbią i wywierają na Wysoką Portę silną presję w tym kierunku.

Przyjęcie pośrednictwa. KONSTANTYNOPOL. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że Rumunja przyjęła pośrednictwo w sporze turecko-greckim o wyspy Egjejskie. Włochy również były zaangażowały swe pośrednictwo, lecz Turcja odrzuciła je ze względu na to, że spór o 12 wysp tureckich, znajdujących się jeszcze w posiadaniu Włochów, nie został dotychczas należycie wyswietlony.

Sprawa o zdradę stanu. SOFJA. Najwyższy sąd państwowy ukonstytuował się już, aby rozstrzygnąć sprawę o zdradę stanu, wytoczoną przeciwko byłym ministrom. Wszyscy oskarżeni ministrowie, z wyjątkiem Sawowa, który bawi w Paryżu i jest rzekomo bardzo chory, stawili się dobrowolnie na rozprawę. Genadjewo wygłosił w sali sądowej przemówienie, w którym prosił sąd o nieodkładanie sprawy pomimo niestawienia się Genadjewa. Oświadczył on przytem, że w procesie tym wystąpi nie tylko jako oskarżony, lecz również jako oskarżyciel.

Sprzysiężenie robotników.

KAPSTADT. Generał Smouts zawiadomił rząd republikański, że wpadł na trop nowego sprzysiężenia w łonie robotników. Posiada on rzekomo plany spisku, według których robotnicy zamierzali uwięzić niespodzianie wszystkich ministrów republiki południowo afrykańskiej, a następnie dokonać przewrotu politycznego.

Na złagodzenie nędzy w Albanji.

LONDYN. Na wczorajszym posiedzeniu izby gmin oświadczył lord Gray, że rząd angielski wyasygnow 1 5000 funtów na złagodzenie nędzy w Albanji.

Skutki namiętnej dyskusji.

BUDAPEST. Wczorajsze burzliwe posiedzenie parlamentu i namiętna dyskusja w sprawie wotum nieufności dla hr. Tiszy spowodowały trzy wyzwania na pojedynek. 2 z nich udało się załagodzić na drodze pokojowej. Trzeci pojedynek odbył się pomiędzy postami Markyi i Kubinyi. Obadwaj zostali ciężko ranni.

Aresztowanie złodzieja obrazów.

PARYZ. W londyńskim „British Museum”, jak wiadomo, dokonano w ostatnim czasie kilku kradzieży cennych obrazów. Obecnie aresztowano w Paryżu jednego z głównych uczestników systematycznych kradzieży.

Skazanie handlarza żywym towarem.

BYTOM. Po 9-cio dniowych rozprawach skazał sąd tutejszy niejakiego Lubelskiego, izraelitę, wydalonego z granic Królestwa Polskiego za uprawianie handlu żywym towarem na 9 lat domu karnego i 12,000 marek kary, oraz dodatkowo na rok i 4 miesiące domu karnego, a po odbyciu kary na utratę przez lat 10 praw honorowych i na oddanie pod dozór policji. Jak wiadomo, poseł Korfanty poruszył na jednem z posiedzeń sejmiku pruskiego tę sprawę.

Ustawa o podwyższeniu podatków.

KONSTANTYNOPOL. Rząd turecki ogłosił ustawę nadzwyczajną o podwyższeniu podatków od bawołów, trzody i szkopów o 25 proc. Taksa sądowa zostaje podwyższona o 100 proc.

Odczyt d-ra Trzeciaka.

PETERSBURG. Odczyt d-ra Trzeciaka, wygłoszony tutaj o „medycynie żydowskiej w czasach Chrystusa” miał olbrzymie powodzenie.

Prelegent w tych dniach na ten sam temat mówić będzie w Tow. ochrony zdrowia ludu.

Zapadnięcie się ulicy.

LONDYN. W kopalniach węgla pod Cradley zapadł się zaczęta główna ulica w miasteczku, podminowana przez szyby w kopalni, skutkiem wadliwego i niedość silnego podstemplowania szybu.

Kilkanaście domów i kilka budynków publicznych zapadło się w dół.

Mieszkańcy zdołali wynieść się zawczasu, tak, że wypadków z ludźmi nie było. Straty jednak są znaczne.

Zjazd chirurgów w Warszawie.

PETERSBURG. Pozwolono na zwołanie w jesieni r. b. w Warszawie zjazdu chirurgów polskich z Królestwa Polskiego.

Spór o załogności celne.

NOWY JORK. Jak wiadomo pomiędzy Rockefellerem i władzami celnymi toczył się od dłuższego czasu zacięty spór o załogność celne, nieopłacone przez Rockeffelera. Władze celne, pomimo posiadania wyroków sądowych, były bezsilne wobec potęgi i milionera, gdyż ten zorganizował cały sztab dedektywów i strażników, którzy nieopuszczali do pałacu nikogo, podejrzanego o kontakt z władzami, co uniemożliwiało zafontowanie i opieczętowanie mebli i nieruchomości R. Walcka ta znalazła obecnie nieoczekiwane rozwiązanie, a to na drodze podstępny. Siostrzenica Rockeffelera poznała na jednym z balów niezwykle urodziwego dansera, który widząc, że zrobił na milionowej paninie silne wrażenie, poprosił ją o pozwolenie złożenia wizyty nazajutrz. Pozwolenie otrzymał bez trudności i na drugi dzień zjawił się w pałacu z olbrzymią teką pod pachą. W pałacu zrzucił maskę eleganckiego bonviveura i przedstawił legitymacje urzędnika celnego, poczem niezwłocznie przystąpił do swych czynności urzędowych—opieczutowania mebli. „Biedny” milioner musiał uszczuplić swej sakiewki i zapłacić z bólem serca podatek celny w sumie 62 milionów dolarów. Spór z władzami podatkowymi, którym Rockeffeler przedstawiał fałszywe wykazy majątkowe i „zaoszczędził” w ten sposób 157 milionów dolarów, pozostaje nierozstrzygnięty.

Ze świata.

(-) Dymiące kuchnie. O pewnym ministrze angielskim, znanym z tego, że się na wszystko różowo zapatruje, pisma angielskie opowiadają zabawną anegdotę.

Pewnego razu minister, przechadzając się po swym majątku, zobaczył jednego ze swych służących, spożywającego obiad na dworze, niedaleko od domku, w którym mieszkał.

—Dlaczegoś to, Smith, jesz obiad sam i na dworze, nie w domu?

—Ach, sire — jakże się Smith, — w domu nie mogę, bo... bo... kuchnia bardzo dymi...

—Tak, to rzeczywiście nieprzyjemne—rzekł minister—trzebaby temu zaradzić. Pójdę zobaczyć...

I zanim Smith zdołał go powstrzymać, minister szybkim krokiem udał się do domku służącego. Zaledwie jednak drzwi otworzył, spadła mu na głowę miotła, a gniewny głos kobiecej zawołał:

—Już się licho przyniosło, łotrzel Czekaj, sprawię ja ci...

Ale minister nie czekał, Zamknął drzwi czempredzej i powrócił do Smitha, który z przerażeniem patrzył na scenę w drzwiach.

Minister poklepał go po ramieniu i rzekł z współczuciem:

—Nie rób sobie z tego tak wiele, mój bracie, i moja kuchnia często dymi...

Z ostatniej chwili.

Sala koncertowa (Dzielnia 18).

W dniu 1 marca r. b. odbędzie się w Sali koncertowej jedyny wieczór śmiechu z udziałem Antoniego Fertnera, znakomitego artysty farsy teatrów rządowych warszawskich; Władysława Jastrzębca-Zalewskiego, znanego autora dramatycznego; ulubienca naszej publiczności Alfreda Lubelskiego oraz Bolesława Przybyszewskiego, znanego akompanjatora i kompozytora.

Na wieczór ten jeden ze znakomych autorów napisał specjalnie dla Fertnera i Lubelskiego „skitc”.

Bliższe szczegóły podamy w najbliższym czasie.

Advertisement for hair cream and wig: 'Czy doprawdy?' featuring an illustration of a woman and text describing the benefits of the product.

Advertisement for 'Łatwy zarobek' (Easy money) offering bank positions and listing contact information for TOH LAJOS.

Advertisement for 'Niemiecki Kodeks Handlowy' (German Commercial Code) translated by Tadeusz Zborowski, listing details and price.

Advertisement for 'Zimowy Rozkład pociągów' (Winter train schedule) listing departure and arrival times for various routes.



Od dziś do poniedziałku włącznie

niebывwały obraz ludzkiej odwagi i waleczności

SAMOTNA WŚRÓD DRAPIEŻNYCH ZWIERZĄT

Wtrząsający dramat w 3 częściach z życia myśliwych w dziewiczych lasach Afryki.
Lwy, lamparty, hyeny, szakale, aligatory, wielbłądy w walce z ludźmi i między sobą.

Kapelusz jako skrzynka do listów

wesoła komedia w wykonaniu amerykańskich artystów.

GENY ZWYCZAJNE.

Zakochany Fryko

wspaniała komedia w wykonaniu francuskich artystów.

NAJLEPSZA MUZYKA W MIEŚCIE.

ODEON

Ceny zwyczajne.

Najlepiej zgrany „Quartett” muzyczny.

Od dziś do poniedziałku włącznie sensacyjny program;

Między innymi:

BRYLANTY KSIĘŻNEJ

Wielki dramat detektywów w 4 częściach w wykonaniu najlepszych artystów firmy „Vitascope” z znakomitym detektywem **Trautmanem** w głównej roli.

NAD PROGRAM: Na żądanie publiczności jeszcze tylko 3 dni.

DETEKTYW NICK WINTER odnajduje historyczny obraz „Monna Liza” swojego czasu skradziony w Louvrze w Paryżu.

CASINO

Dziś do poniedziałku zupełnie nowy repertuar mówiących obrazów:
TRESURA LWÓW sensacja. **PRZED WĘDROWNYM CYRKIEM** komiczne. **OBJAŚNIENIE MÓWIĄCYCH OBRAZÓW.**

prócz tego wielki nowy KINO-program między innymi:

Za błąd przeszłości

wstrząsający dramat w 4 akt. z życia cygan, w wyk. artystów „CINES”.

Sen mara Bóg wiara

sensacyjny dramat detektywów.

Nad program: 2 komedje oraz **Pogrzeb Warszawskiego Generał Gubernatora, Generał Ad utanda G. A. Skatona** aktualne.

Początek przedstawień o 3 godz.

Najlepiej zgrany „Sextet” muzyczny, niż w całym mieście.



Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi
Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1. pod Nr. 5346 przy ulicy Żelaznej przez Rodzeństwo Fischer, pierwotna Rb. 70,000;
2. pod Nr. 501 przy ul. Piotrkowskiej, przez Rodzeństwo Fischer, odnowiona z konwersją Rb. 40,000 i dodatkowa z przeszacowania Rb. 50,000;
3. pod Nr. 534 przy ulicy Piotrkowskiej, przez Rodzeństwo Fischer, odnowiona z konwersją Rb. 20,000; i dodatkowa z przeszacowania Rb. 40,000;
4. pod Nr. 3201a przy ulicy Pańskiej, przez Paulinę Lande, odnowiona z konwersją Rb. 15,000 i dodatkowa z przeszacowania Rb. 8,000;
5. pod Nr. 1437G przy ulicy Skwerowej, przez Bajnes^a Hurwicza, Eljasza Hurwicza i Hersza Hurwicza, odnowiona z konwersją Rb. 30,000;
6. pod Nr. 1098d przy ulicy Zagajnikowej przez Fryderyka Drachenberga, pierwotna Rb. 18,000.
7. pod Nr. 821d przy ulicy Miłsza, przez Rudolfa Wagnera, odnowiona z konwersją Rb. 9,500 i dodatkowa z przeszacowania Rb. 2,500.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, d. 21 Lutego 1914 r.

2426—1

Nr 2715.

We wszystkich Księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo przedkłej i najłatwiejszej nauki **Języków Obcych w szkole i Domu bezpłatnie, bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem pod t.**

Samouczek

Polsko - Niemiecki kurs wstępny (Elementarz)—po kop. 5, 12, 24 i 40;—kurs I-szy k.80;—kurs II-gi k. 1.60—**Rusko-Niemiecki** k. 5, 12, 24, 40 i 220.—**Polsko-Francuski** kurs I-y k.1.20; kurs II-gi k. 2.20—**Polsko-Angielski** kurs I-y k. 75; kurs II-gi k. 1.20 **Polsko-Ruski Elementarz** po k. 5, 12, 24, 40,—kurs I-y k. 1.40,—kurs II-gi kop. 1.80. Nakład autora (Reussnera), ul. Złota № 6, Warszawa, który wysyła I y zeszyt **Samouczka** gratis, po otrzymaniu marki poczt. za 7 kop.

Młody inteligentny CZŁOWIEK

który dotychczas pracuje w instytucji rządowej, poszukuje za skromnym wynagrodzeniem jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty pod literami K. K. w Adm. N. G. Ł. 2364-3-1

RYBY

morskie w różnych gatunkach do sprzedania. Wólczajska 91 m. 8 i Staro-Zarzawska 144. 2281

Ze wszystkich pracujących, zatrudnianych przez przemysłowca, sprzedawca jest jedynym, który nie ujmuje kasie pieniędzy, a'e przysparza.

KLISZE

DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji
RYSUNKI, projekty reklamowe
i wydawnicze wykonywa

R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 24-72

Poszukuję przedstawiciela

mającego lodownię, dla reprezentacji piwa Niecheickiego, Wiedomości udziela M. Błaszczyński, Włodowska 82, od 1 do 4. 2403—3

KALIGRAF J. Berman

Południowa 25 m. 26
poprawia wszelkie charaktery pisma w przeciągu 20-tu lekcji osobliście i listownie każdego rodzaju pisma. Ceny przystępne. 2400—3-1

Ogłoszenia drobne.

Angielski Samouczek wy mowa polska. 75 i 120k.
Amerykański Przewodnik emigracyjny rozmówki, słowniczek polsko-angielski, 50 k., mały 12 kop. Nakład autora Reussnera, Warszawa. Złota 6. 2516—12-1

Balbina Wierzbowska zgubiła paszport, wydany z gminy Szczekociny, gub. piotrkowskiej. 2565—3

Buchalter, który już pracował w T-wie Pożycz. Oszczędn., znajdzie dodatkowe zajęcia w kasie pożyczkowej. Zgłaszać się we wtorki, czwartki i soboty do Biura Kasy Popularnej, ul. Włodowska 101, od godz. 7 do 9 wieczorem. 2560—3

Do sprzedania meble różne: szafy, łóżka, bielizniarki, stoly, biurka. Po cenach możliwie niskich. Bozowa dowska 14 u stolarza. 2561—4-1

Garbarnia czynna, w mieście gubernialnym — przestrzeni 32 tysiące łokci kwadratowych, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiedomość ul. Konstancynowska 54, skład apteczny. 2562—1

Przebrane morskie świnki. Wiedomość: Targowa 1 (portjer wskaże), 2. 64

Potrzebny jest chłopiec do zakładu ślusarskiego. Średnia 22. 2563-1

Natóg jest oszczędzającym pracę wynalazkiem, pozwalającym czterowiekowi posuwać się naprzód z mniejszą stratą energii.

Teatr 15 Piotrkowska 15. **Optique Parisienne**
Elektr. wentylacja Zmiana programu we wtorki i soboty.

Teatr **Dziś sensacja. NAT PINKERTON**
Jedyny egzemplarz w Łodzi.

Dziś sensacja.
Niebywały detektyw-ny dramat w 4-ch częściach.

i jeszcze wiele innych obrazów.

WINA „CHASTA”

są wyborowego gatunku, nadzwyczaj lekkie i przyjemne w picciu.

Czerwone wina po 40, 55, 70, 80, 90, i 1.25 za butelkę.
Białe wina po 40, 55, 65, 70, 75, 80, 90, 1.— i 1.50 za butelkę.
Deserowe wina po 50, 80, 1.00, 1.25, 1.50 i 2.00 za butelkę.

SKŁAD: PIOTRKOWSKA 99.

Były Nauczyciel języka rosyjskiego kursów Berlitz

Kraśnicki, udziela lekcji u siebie i u uczniów w domu. Pomoc dla ro-
biących małe postępy w nauce. Przygotowanie do egzaminów na świadec-
two! Długoletnia praktyka według metody Berlitz i kursu gimnazjalnego.
Zostać można: 10—12 godz. 8—10 wiecz, KONSTANTYNOWSKA № 46 m. 8.
2402—2—1



Ostatnie dni

jeszcze, niebywata tania wyprzedaż

Damskie palta

dawniej 15.— 21.— 26.—
teraz 9⁵⁰ 12⁵⁰ 14⁵⁰

Schmechel & Rosner.
Piotrk. 100

Komisja likwidacyjna Towarzystwa spożywcze- go „Oszczędność” z ul. Składowej w Łodzi

zawiadamia członków i zainteresowanych, że sprawy likwidacji tegoż ukończyła wskutek
tego niniejszym wzywa panów członków tegoż Towarzystwa „Oszczędność” właścicieli
pełnych członkowskich wkładów, na ogólne zebranie członków odbyć się mające w dniu
22/9 lutego b. r. o godzinie 5-jej po południu w mieszkaniu mojem na ulicy Skwerowej 22.

Porządek dnia: 1) sprawozdanie z działalności komisji likwidacyjnej.
2) postanowienie co do dalszego zakresu towarzystwa.
3) ewentualny podział pozostałych funduszy.

1) Obecni mogą być tylko okaziciele imiennych kwitów udziałowych a nieposiadający
takowych na zebranie wpuszczeni nie będą.
2) osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą wskutek braku adresów.

Członek K. L.
W. OSTROWSKI.

Łódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo

pożyczkowo - oszczędnościowe

40 Mikołajewska 40

Przyjmuje członków i udziela pożyczek do wysokości 600 rb.
Przyjmuje również wkłady oszczędnościowe od których płaci na
każde żądanie 4 pr. z 3 miesięcznym wymowieniem—4 i pół, z pół-
rocznym—5 i z rocznym—6 pr. licząc procenty od dnia włożenia.
Biuro otwarte jest codziennie od godz. 10 rano do 3 popołudn.
oprócz tego we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6 do 8 wiecz.

2415-3-1

1898 r. ZŁOTY MEDAL. LONDYN

WYSTRZEŻAĆ SIĘ NAŚLABOWICTW!

PROWIZORA
H.F. JURGENSA
DOROTYMOLOWENIKOŁO

PRZECIWKO POCENIU SIĘ.
OPALENIENIE, PIEGOM, WĘGROM,
PRYSZCZOM I ŻÓŁTYM PŁAMOM.

PAPIRNADZIE MYDŁO TOILETOWE
WYWSZYSTEGO GATUNKU
WYKORZYSTAJCIE DO NABYCIA
50% zniżki

GŁÓWNY SKŁAD:
Moskwa, G. F. Jurgens.

2290 24-1

Buchalterji

podwójnej

rachunkowości handlowej, ko-
respondencji w 5 językach,
stenografji etc. wykłada grun-
townie M. Steinhauer, dyplomo-
wany nauczyciel buchalte-
rii, Łódź, ul. Widzowska 82,
oficyna 2 wejście, III piętro
na lewo, Godziny przyjęcia
od 2—3 po południu i —
wieczorem. Oddzielne grupy
z wykładem w polskim i w
niemieckim języku. 2414-15-1

2 pokoje

z kuchnią

duże słoneczne na I piętrze do
wynajęcia od 1 kwietnia przy ul.
Lipowej Nr. 71 (róg Andrzeja).
Wskazać może rzęda domu lub
stróż. Blizsze wiadomości u

H. NEUMANA,
Widzowska № 86.
2404—6—1

Lombard

D. Wałchowicza i Syna
Południowa 20,
zawiadamia że 11/24 Lutego
i dni następných odbywać
się będzie

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów we
właściwym czasie nie pro-
longowanych. 2368 3-1

Elektryczna szlifiernia

A. Zysłandra
Widzowska 12.

Poleca różne szkła kryształowe oraz
instralbejgijskie. Przyjmuje urządze-
nia kryształowe do wystaw sklepo-
wych i budowli, odnawia stare zni-
szczone lustra. Przyjmuje obśtałanki
różnych fasonów. 2318-1

Leoniady Owocowe.

Najzdrowszym napojem jest dobra
Lemoniada Owocowa
z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryki
K. CHADZYŃSKIEGO, w patentowanych flasz-
kach opłombowanych
Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.
Kantor: Główna 51, róg Widzowskiej, telefon 15-69
Cena flaszki 8 kop. Dostawa do domów.

Leoniady Owocowe.

MAGAZYN

ubiorów męzkich

Franciszka HESSE

ul. Andrzeja № 1.
Tel. 31-76.

Poleca na sezon jesienny i zi-
mowy w wielkim wyborze go-
towe futra, marynarki na futrze,
bekiesz, ulstry podług najostat-
niejszej mody. Damskie koł-
nierze i mufki futrzane.

**Marynarkowe garnitury,
jak również uczniowskie
i dziecinne.**

195—100

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielece, końskie suchej Łój i
szmalce topiony, do celów tech- Krew suszona na nawozy sztuczne. Marżkę
mieso-kostną, nicznych. na karm dla ryb, tucz- Włosień tapicerski dezyn-
fekowany ni drobiu i trzody. w kilku wyborowych. Szczecinę suchą. Łódź sztuczny
jakościach i kolorach. mokrą. 592—
po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy.

STINKS

DZIS
do poniedziałku zu-
pełnie nowy program:

„Bal podczas burzy”

Sensacyjny dramat w 3 wielkich aktach w wykonaniu najlepszych ar-
tystów „Eclair” z straszliwej przejażdżki w domu obłąkanych.

Dotychczas niebyło to wstrząsające momenty!
„MAKS jako sztukmistrz”

Arzyzabawna komedia w wykona-
niu ulubienca Sz. Publiczności **Maksa Lindera**

Nad program:

2 wystrzał katorżnika

Wstrząsający
dram. ameryk.

Pogrzeb Warszawskiego Jenerał Gubernato- ra Jenerał Adjutanta G. A. SKAŁONA

Ceny 15, 20 i 30 kop.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.
 Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2 codziennie.
 w niedziele od 10 — 11.
 Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od
 1 1/2 — 2 1/2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 1/2 — 9 1/2 wieczór.
 Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
 Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
 Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
 Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
 Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.
 Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

W. GÓRSKI

SZEWEC 18052-37

Mikołajewska 32.

Poleca Sz. klienteli obuwie wy-

kwintne w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

Najnowsze fasony obuwia.

Firma nagrodzona wielkimi medalami złotymi na wystawie Rze-
mieślniczo-Przemysłowej w Łodzi oraz Wystawie 1913 r. w Neapolu.



**Przedsiębiorstwo wier-
cenia i budowy studzien
artezyjskich i płytkich**

Kompletne urządzenia studzien z popędem silni-
ko wym, lub ręcznych, dla użytku
fabryk i domów.

Najnowsze urządzenia wodociągów
elektro-automatycznych „Hydro-
phor” słynnej firmy Tow. Akcyj. 1784-52-14

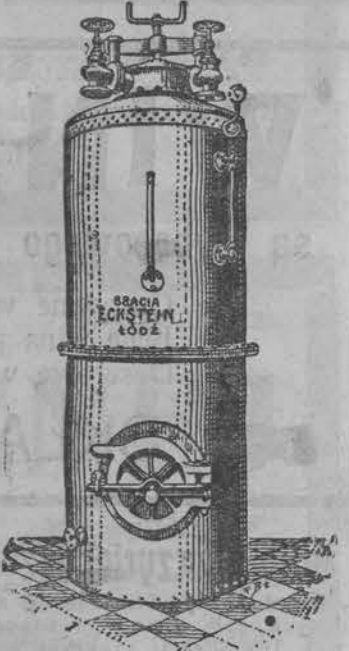
Max Branderburg w Berlinie

Skład fabrycz. i domowych pomp
Fabryka wyrobów miedzian-
nych, żelaz. i metalowych.

Budowa wszelkich aparatów, kotłów, węży, rur
miedzianych i żelaznych, jak również wszystkie
w zakres wchodzące wyroby

Wyroby **ołowiane, jako osobliwa specjałn.**
Lutowanie ołowiu ołowiem za pomocą specjal-
nych aparatów, podług ostatniego wynalazku
techniki. Armatury z miękkiego i twardego o-
łowiu. Szybkie i skuratne wykonywanie robót
z daleko idącą gwarancją.

Referencje pierwszorzędne. Kosztorysy
prospekty bezpłatnie.



B-cia Eckstein Łódź, Wólczańska 224
telefon 13-13.

Gorset „JUVENIL”

Przygotowuje Piękność figury i zdrowia

ZALETY:

rozszerzenie klatki piersiowej,
talja elastyczna,
linja pleców zupełnie
prosta.

Używając gorset „JUVENIL” niebę-
dzie więcej pochylonych dzieci, skłon-
nych do chorób płucnych.

Gorsety „JUVENIL”

renomowana pracownia gorsetów

Anny Laferskiej

Poleca wielki wybór gorsetów ostatnich fasonów
Paryskich i Wiedeńskich, a także fason
„TANGO”.

Łódź,
Konstantynowska № 10. Tel. 34-75.



Piotrkowska 192. **LECZNICA ZĘBÓW** Piotrkowska 192.
 Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucz-
nych i złotych koron.
 Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
 Wyjmowanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę
M. Lerner. 1849
Ceny bardzo przystępne.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

Telefon № 18-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów,
(kosmetyka lekarska) weneryczne,
moczopłciowe i niemocy płciowej.
 Leczenie syphilisu salvarsanem Er-
lich-Hata „606”—914 (wśródżylnie).
 Leczenie elektrycznością, elektroizją
(usuwanie szpecących włosów) o-
świetlenie kanału (uretroskopia).
 Przyjmuje od 8-1 r. i od 4-9 pp.,
 panie od 5-6 pp.
 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Gabinet dentystyczny

E. Koprowski

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej
przez W. Szyncera).

Leczenie zębów bez bólu elektrycz-
nością. Plomby i sztuczne zęby wszel-
kiego systemu. Prostowanie krzywych
zębów. Masaż wibracyjny. 1919-15

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczow-
wych i skóry.

Spacerowa 40 (przy Andrzeja)

Przyjmuje: 9—1 i 5—8, w niedziele
i święta 10—1. 1947-200

Dr. Med.

Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszek

Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7
po południu. 1952-12

Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na

ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.

**Choroby: skórne, weneryczne
i moczopłciowe.**

Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w
Panie od 4—6 po poł. 20

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych
i weneryczne.

**PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na Zieloną 8.**

od 11-1 i 5-7 1/2.

Dr. J. Silberstrom

Ordynator Amb. Czer. Krzyża

Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne
Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep
606 i 914 (wśródżylnie)

Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od
4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę
do 4 po południu

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób
Gardła, nosa, uszu i zbroczeń
mowy

(jąkanie, seplenie i t. d.)
podług metody

Prof. Gatzmana z Berlina.

Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12
i pół i od 5 do 7-ej wiecz.

Piotrkowska 165 (róg św. Anny)

Telefon 13. 52.

Pierwsza

— chrześcijańska lecznica —

chorób zębów i jamy ustnej.

Łódź, ulica Przejazd 8.

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Porada o d. 25 k od 10—7 wiecz. rano i od 2—4 po poł. 2419

Przeniósłem moją działalność lekarską do własnej nowowy-
budowanej kliniki w Gdańsku, Sandgrube № 23.

Dr. med. HEPNER

Specjalista chirurg i ortopedysta.

Telefon 1766. Godziny przyjęć 1/2 10—11, 3—4.

Klinika prywatna. — Laboratorium Röntgenowskie.

Instytut mechaniczno-medyczny i ortopedyczny.
Kursy gimnastyki leczniczej.
Pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych. 2975-8

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych D-r S. KANTOR, (Piotrkowska 144),

róg Ewangelicki, Telefon 19-41.
Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabi-
net światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc
płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna
poczekalnia. 1975

GABINET DENTYSTYCZNY

Dr. med. Zacharow

Specjalista: chorób zębów, jamy ust-
nej i sztucznych zębów.

Piotrkowska № 79. Przyjmuje
od 9 i pół do 2 i od 4 — 8.

2359-30

Dr. med. Leyberg

Krótkka, 5 tel. 26-50

Choroby skóry weneryczne i płciowe;
Przyjmuje od 10—1 i od 6—8 Panie od
4—6. W niedziele i święta od 8—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

Dr. M. Gromski

Choroby dzieci.

Dzielna 9

od 3—5 po poł. 1644.

Dr. LEON GROSSMAN

mieszka obecnie Piotrkowska № 88

tel. 34-31.

Spec. chorób wewnętrznych i nerwowych.

Przyjmuje od 9—11 i 4—6 ej. 236-20

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła.

Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł.
w niedziele od 10—11 r.

Ulica Piotrkowska № 35.

Telefon 19-84.

GABINET DENTYSTYCZNY

Lek. dent.

Rajgorodzka-Obodowska

Piotrkowska 37

Leczenie plombowanie i usuwanie
zębów bez bólu. Przy gabinetcie spec-
jalne laboratorium techniczne techn-
ka dentystycznego M. Obodowska.
2-88

Wydawca: Jan Grodek.

Dr. Trachtenherz

ul. Zawadzka № 6, tel. 34-76

b. asystent petersburskiego szpitala
miejskiego, specjalista chorób wene-
rycznych, skórnych i niemocy płcio-
wej. 1883—150

Przy leczeniu syphilisu zastosowanie preparatu
ERLICH-HATA 606-914. Leczenie za pomocą
elektryczności. Godziny przyjęć od 8—2 i od 6—9.

Dla pań od 4—5 dzienna poczekalnia

Dr. S. Sznittkind

przeprowadził się

na ul. Średnią № 3.

Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych z kosmetyką lekarską (twarz
włosy etc.).

Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół
do 9 wiecz.

Dr. med. J. SZWARCWASSER

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Specjalista chorób żołądka, ki-
szek i przemiany materji (cu-
krowa, podagra, otyłość i t. d. Nie-
zbędne dla diagnozy analizy chemiczne
i bakterjologiczne wydzielin i krwi
w laboratorium własnem.

Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół
po południu. 1931

Lekarz-Dentysta J. HABERFELD

mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2,

róg Piotrkowskiej, 1-sze piętro

Przyjmuje jak dawniej.

Telefon 17-31. 9151-2

Dr. L. Klaczkín

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne
choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8

wiecz., dla dam osobna poczekalnia

od 4—5. W niedziele i święta tylko
do 1 rano.

W Łodzi Jana Grodka, Widzewska № 106a.

NASZE MAGAZYN
w Łodzi:

Dzielna	38.
Piotrkowska	86.
„	273.
Zgierska	9.
Konstantynowska	35
Główna	62.
Rzgowska	59.
i Średnia	3.

2233-12

NICI SINGER
szpulka 5 kop
sprzedaje się
we wszystkich sklepach
KOMPANJI SINGER

Dr. JELNICKI

Choroby weneryczne, skóry
dróg moczowych

ul. ANDRZEJA № 7

9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—4

Telefon Nr. 170 410 1

Dr. med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła
i chirurgiczne.

Piotrkowska 56. Telefon 32-62.

Godziny przyjęć: od 9—11 rano i od
4—7 po południu. W niedzielę do 11

2419

Lokale po warsztacie

zdatne na ślusarnię, stolarnię
lub t. p. są do wynajęcia
przy ulicy Lipowej № 71
(róg Andrzeja) jeden zaraz,
drugi od 1 lipca. Wskazao
może rzęca domu lub stróż.
Bliższe wiadomości u H. Neu-
mana, Widzewska 86.
2405-6-1

Redaktor: Anna Grodek.